

Przemysław Czarnek i Donald Tusk są zgodni w sprawie otwierania granic

22.5.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Krzysztof Bosak - wicemarszałek Sejmu.

Przed brytyjskim sądem rozpoczął się proces pochodzącego z Indii Vickruma Digwy, który zamordował rytualnym nożem na ulicy 18-letniego studenta Henry'ego Nowaka. Nie sposób zliczyć, które to już życie młodego Europejczyka zabrane przez przemoc imigrantów i ich potomków, których nie byłoby tu, gdyby nie polityczna decyzja o otwarciu granic motywowana naiwnymi wizjami korzyści gospodarczych i ideologicznym utopizmem.

Sikh Digwa zadał Nowakowi cztery rany klute rytualnym nożem, który nosił na szyi. Zabójca próbuje bronić się twierdząc, że został "zaatakowany na tle rasistowskim". Kamera zarejestrowała, jak matka Digwy zabiera jego nóż z miejsca zbrodni. Po zabójstwie zabrał Nowakowi telefon. Brytyjska policja po przybyciu początkowo skula kajdankami... umierającego Nowaka. Nawet w tamtejszych mediach głównego nurtu zaczyna powoli pojawiać się dyskusja, czy "antyrasizm" policji nie idzie zbyt daleko.

Kolejny raz - tak jak w wypadku zamachu w Southport dwa lata temu czy licznego wykorzystywania seksualnego dziewczynek w Rotherham - przemocy dopuścił się obywatel brytyjski, potomek pozaeuropejskich imigrantów, nie tylko legalnie przebywający w Wielkiej Brytanii, ale jeszcze formalnie Brytyjczyk.

Wielka Brytania była jeszcze kilkadziesiąt lat temu spójnym etnicznie i religijnie, niezwykle bogatym państwem o silnej tożsamości i stabilnych instytucjach, budzącym szacunek na całym świecie. Brytyjskie elity zdecydowały się jednak na zalanie własnego społeczeństwa milionami obcych z dawnych kolonii i nie tylko. Miała to być tania siła robocza i akt dziejowej sprawiedliwości. Zamiast tego przejadają bogactwo swojego narodu zgromadzone przez pokolenia i doprowadzili swoje instytucje do sytuacji w której policja i prokuratura latami zamiatały pod dywan gwałty dokonywane przez Pakistańczyków, obawiając się oskarżeń o rasizm, a uczestnicy antyimigranckich protestów są traktowani priorytetowo jako przestępcy, dla których trzeba w pierwszej kolejności znaleźć miejsce w więzieniu. Według oficjalnego spisu powszechnego w Londynie w 2021 r. tylko 37% stanowi rdzenni Brytyjczycy, gdy wyraźna większość to imigranci i ich potomkowie.

Nie jest przypadkiem, że ci sami Polacy, którzy wyjeżdżali za chlebem do Anglii, Niemiec czy Belgii często są dziś największymi przeciwnikami migracji, obawiając się, czy Polska nie pójdzie tą samą drogą. Niestety w dużej mierze szła i idzie, tak za poprzedniego jak obecnego rządu. Przemysław Czarnek i Donald Tusk są zgodni w sprawie otwierania granic, byle legalnego. My mówimy jasno, że nie pozwolimy na zrobienie z polskimi miastami tego, co z Londynem i Paryżem. Polacy mają prawo do własnego państwa.

<https://konfederacja.pl/przemyslaw-czarnek-i-donald-tusk-sa-zgodni-w-sprawie-otwierania-granic>